

SZLAKIEM BURSZTYNU

Wstęp

Gdańsk coraz częściej określa się jako światową stolicę bursztynu. Nie ma przesady w tym stwierdzeniu, w mieście powstawały (i nadal powstają) najwybitniejsze dzieła bursztynowej sztuki, wyroby gdańskich artystów zdobią królewskie salony, a tradycje lokalnego rzemiosła sięgają jeszcze czasów cesarstwa rzymskiego.

Proponujemy przejście tzw. Bursztynowym Szlakiem, który ciekawie łączy miejsca związane z „bałtyckim złotem”, jest ich w Gdańsku całkiem sporo. W trakcie zwiedzania postaramy się w przystępny sposób przybliżyć zagadnienia związane z pochodzeniem tego surowca, jego rodzajami, wykorzystaniem w sztuce, medycynie czy też modzie. Nie zabraknie też odwołań do wiary chrześcijańskiej, wszak najsłynniejsze w ostatnich latach bursztynowe dzieło prezentowane jest w kościele św. Brygidy. Opiszemy też ciekawą tematykę bursztynowych imitacji, ten temat szczególnie turystów interesuje, nikt przecież nie chce słono płacić za umiejętnie spreparowany kawałek szkła czy plastiku... Zapraszamy!

Muzeum Bursztynu. Wstęp

Proponujemy rozpoczęcie zwiedzania od wizyty w Muzeum Bursztynu. Placówkę otwarto stosunkowo niedawno, w roku 2006. Uzupełniono w ten sposób dotkliwą lukę na kulturalnej mapie miasta, bo wcześniej tematyka bursztynu była przez muzealne czynniki traktowana dość marginalnie. Działająca w Wieży Więziennej (pięknym zabytku) placówka jest nowocześnie wyposażona, mankamentem jest jednak ciasnota pomieszczeń i bardzo słabe dostosowanie muzeum do obsługi osób starszych i niepełnosprawnych. Jak zatem widać w tematyce bursztynowej jest jeszcze sporo do zrobienia, a miano światowej stolicy do dalszych działań wręcz zobowiązuje.



Sala I

Jak wyżej wspomniano, muzealna placówka działa w dawnym więzieniu. W tym penitencjarnym obiekcie „obsługiwano” więźniów przez ok. 250 lat (początek XVII - połowa XIX wieku), potem otwarto nowoczesny (jak na tamte czasy) kompleks przy ulicy Kurkowej. Więzienną przeszłość budynku widać i dzisiaj: pozostałości pręgierza, niewielkie cele, autentyczne napisy wyskrobane przez więźniów na wrotach i parapetach.

SZLAKIEM BURSZTYNU

Wypada wreszcie zadać pytanie: „czym tak naprawdę jest bursztyn?”. Pochodzenie bursztynu zostało częściowo wyjaśnione, wiadomo, że jest skamieniałą żywicą i liczy sobie ok. 45 mln lat. Nie ustalono natomiast precyzyjnie gatunku drzewa, z którego soków bursztyn został ukształtowany. Po długich badaniach niemieccy naukowcy wskazali kilka gatunków sosen – te drzewa określamy dzisiaj zbiorczą nazwą „pinus succinifera” (sosna bursztynodajna). Powstanie bursztynu tłumaczą też legendy, a nawet antyczne mitologie. Grecki mit o Faetonie opowiada o jego słonecznym rydwanie, strąconym piorunem przez Zeusa. Opłakujące



Faetona siostry zostały zmienione w wierzby, a z ich łez powstał bursztyn. Inaczej do tematu podeszli Słowianie. Byli przekonani o gorącej miłości, która złączyła morską boginię Juratę z biednym, acz nad wyraz urodziwym rybakiem. Rozzłoszczony tym mezaliansem król Bałtyku (ojciec Juraty) piorunem pozbawił rybaka życia, a kolejnym pociskiem na miliony kawałków rozbił

bursztynowy pałac bogini. Do tematu pochodzenia bursztynu świetnie nawiązuje wystroj pierwszej sali, dzięki efektom dźwiękowym i graficznym można poczuć się jak w eoceńskim lesie sprzed czterdziestu kilku milionów lat. Nierzadko popełniany jest błąd w stwierdzeniu, że bursztyn powstał w wodach Morza Bałtyckiego. Nie jest to prawda, gdyż Bałtyk liczy sobie zaledwie 10-12 tys. lat. Jest tutaj znajdowany, ale to już zupełnie inna kwestia...

Bursztyn występuje w wielu miejscach na świecie, co pokazują zaaranżowane w tej sali ekspozycje. Możemy zatem zobaczyć bryły z Meksyku, Borneo czy też Sachalinu. Warto podkreślić, że bursztyn bałtycki (nazywany sukcyntem) uważany jest za najcenniejszą odmianę na świecie. Decyduje o tym stosunkowo wysoka zawartość kwasu bursztynowego. Uwagę przyciąga wielka, ośmiokilogramowa bryła – to kalafonia, czyli miękka żywica, pozostałość po oddestylowaniu terpentyny z żywicy drzew iglastych. Największa znaleziona bryła bursztynu (15,25 kg) określana jako „Burma Amber” jest przechowywana w londyńskim British Museum. Największą bałtycką bryłę znaleziono w połowie XIX wieku, waży prawie 10 kg i stanowi własność Muzeum Przyrodniczego w Berlinie.

Kolejna ekspozycja ukazuje bogactwo bursztynowych barw. Skala rozpiętości kolorów jest rzeczywiście duża: od barwy jasnożółtej, przez niebieskawą, zielonkawą i wreszcie białą. O kolorze decyduje m.in. wewnętrzne zagęszczenie pęcherzyków powietrza, im więcej tym

SZLAKIEM BURSZTYNU

jaśniejszy odcień surowca. Kolejna gablota z tej sali przybliży fascynującą tematykę inkluzji – czyli zatopionych w burszynie fragmentów roślin i niewielkich zwierzątek. W ich oglądaniu pomagają pomysłowo zamontowane szkła powiększające. Przy jednej z gablot można nawet lupą sterować, na zainstalowanym obok monitorze wyświetlane jest powiększenie wybranej inkluzji.

Absolutną rewelacją jest tzw. Jaszczurka Gierłowskiej – zatopiony w burszynie gad, liczący sobie około 40 mln lat. Niezwykła inkluzja znaleziona została przez panią Gabrielę Gierłowską, stąd nazwa tego znaleziska. Jaszczurka nie jest duża, mierzy zaledwie 4 cm i waży 7 g. O niezwykłości inkluzji niech świadczy fakt, że na całym świecie zobaczyć można tylko dwie jaszczurki zatopione w bałtyckim burszynie.



Warto jeszcze zerknąć na bursztynowe krople, a w szczególności na unikatowych rozmiarów okaz o masie 126 g. W sali umieszczono też dwie stacje multimedialne, które w interaktywny sposób przybliżają bursztynową tematykę. Dzieciom szczególnie podoba się animacja wyjaśniająca pochodzenie inkluzji. Przechodzimy na wyższe piętro.

Muzeum Bursztynu. Sala II

Przy wejściu do kolejnej sali zaciekawia plansza pokazująca przebieg tzw. bursztynowego szlaku. O wielkim znaczeniu tego surowca w starożytności powszechnie wiadomo, bryłkom bursztynu przypisywano (słusznie zresztą) właściwości lecznicze, a nawet magiczne! Z dalekiego Cesarstwa ciągnęły nad Bałtyk kupieckie karawany, kwitła handlowa wymiana. Na ślady rozwiniętej factorii handlowej natrafiono na przykład w położnym niedaleko Pruszcza Gdańskiego, od niedawna działa tam zresztą nowoczesna placówka edukacyjna pod nazwą Faktoria Bursztynowa.

Wielokrotnie użyto już w tym przewodniku określenia „bursztyń” ale warto też przytoczyć inne nazwy tego cennego surowca. Niemcy używają słowa „Bernstein” (kamień, który się pali), Anglik powie „Amber” – to od zapachowego skojarzenia z wonną ambłą. I jeszcze słowo „jantar”, nazwa o litewskim pochodzeniu, której korzenie sięgają języka fenickiego („jainitar” – żywica morska). W starożytnej Grecji mówiono „elektron”, a granice fantazji

SZLAKIEM BURSZTYNU

zostały znacznie przekroczone przez Rzymian. Używane przez nich określenie „lyncurium” oznaczało mocz rysia, wierzyli bowiem, że bursztyn powstał ze skamieniałego moczu tego drapieżnika.

W sali zobaczyć można wybitne dzieła bursztynowej sztuki, a część ekspozycji opowiada o poławianiu surowca oraz o wykorzystaniu bursztynu w medycynie. Już w starożytności opracowywano receptury bursztynowych lekarstw. Co ciekawe, prowadzone w nowoczesnych laboratoriach badania bardzo często potwierdzają skuteczność przyrządzanych przed wiekami mikstur. Bursztynowym lekarstwom przypisywano przeróżne, zdumiewające



nieraz zastosowania. W średniowieczu wierzono na przykład, że bursztyn może być wskaźnikiem stanu dziewiczej cnoty. Podczas epidemii dżumy bursztynowym dymem okadzano pomieszczenia. Trudno potwierdzić skuteczność tych zabiegów, źródła jednak wskazują, że dżuma wyjątkowo łaskawie traktowała bursztynników. Bursztynem leczono reumatyzm, choroby układu moczowego, serca... Trudno doprawdy zliczyć wszystkie lecznicze zastosowania bałtyckiego złota. Badania laboratoryjne potwierdzają dobroczynne działanie kwasu

bursztynowego, zatem medyczne zabiegi naszych przodków, choć niekiedy dość egzotyczne, miały sens. Ekspozycja pokazuje apteczne regały wypełnione tajemniczo prezentującymi się flaszkami i naczyniami.

Kolejna ekspozycja prezentuje stanowisko poławiacza bursztynu. Jak się można domyślić – szukanie bursztynu do łatwych zadań nie należy. Okres zimowo-jesienny najbardziej sprzyja bursztynowym ekspedycjom. Temperatura morza oscyluje wtedy wokół magicznej wartości 4 stopni w skali Celsjusza, w której woda osiąga największą gęstość. Unoszące się dzięki temu w morskiej wodzie bryłki bursztynu są wyrzucane na brzeg. Ponieważ amatorów tej wyjątkowej żywicy nie brakuje, na plaży należy pojawić się wyjątkowo wcześnie. Nie jest oczywiście możliwe, aby gdańska bursztynowa wytwórczość opierała się na tym dość przypadkowym sposobie pozyskiwania surowca. Bursztyn w dużych ilościach sprowadzany jest z okolic Kaliningradu, gdzie od wielu lat działa bursztynowa kopalnia. W okolicach Gdańska nie brakuje też amatorów nielegalnych odkrywek – w nadmorskich lasach aż się roi od głębokich na dwa i więcej metrów dziur. Podczas leśnych spacerów trzeba zatem bardzo uważać, tym bardziej że niektóre doły są wyjątkowo perfidnie zamaskowane.

SZLAKIEM BURSZTYNU

Pora przejść do eksponatów. Szczególnie ciekawym jest bursztynowa amfora, którą przed przeszło półwieczem stworzyli gdańscy artyści. Dzieło miało być prezentem dla Józefa Stalina, dyktator uwolnił jednak świat od swej obecności i amfora została w Gdańsku. Przy jej tworzeniu wykorzystano m.in. drewno dębowe, bursztyn, mahoń. Inne dzieła również prezentują wysoki kunszt wykonania: biurko bursztynowe z pracowni Myrtów czy też kabinet – dzieło Johana Zernebacha z początku XVIII wieku. Nie można też pominąć podświetlonej fotografii Bursztynowej Komnaty – najwybitniejszego dzieła, jakie kiedykolwiek powstało przy użyciu omawianego tu surowca. Jak wiadomo, komnata zaginęła i mimo, że o jej losach napisano ponad tysiąc książek – nic nie wiadomo o dalszych dziejach tego arcydzieła. Ciekawostka, komnatę zaprojektował urodzony w Gdańsku (według innej wersji w Hamburgu) architekt Andreas Schlüter Młodszy, a przy budowie dzieła pracowali gdańscy (jakżeby inaczej) artyści. Gdy Rosjanie rozpoczęli rekonstrukcję komnaty, nauki obróbki bursztynu pobierali u gdańskich bursztywników. Zatem gdańskie wątki wielokrotnie krzyżują się z tematyką najwybitniejszego na świecie bursztynowego dzieła sztuki. W kolejnej sali arcyciekawy przegląd twórczości najwybitniejszych bursztywników, ale nie tylko...



Muzeum Bursztynu. Sala III



Spora część prezentowanych w tej sali eksponatów pochodzi z pracowni Lucjana Myrty. Warto przybliżyć postać tego artysty, uważanego za jednego z najwybitniejszych polskich bursztywników. Prace Myrty wystawiane były w muzeach na całym świecie i wszędzie spotykały się z entuzjastycznym odbiorem. W kolekcjach artysty znajdują się unikatowych rozmiarów bursztynowe bryły, kilkanaście tysięcy inkluzji oraz największe na świecie bursztynowe jajo wykonane z jednej bryły. Dziełem życia Lucjana Myrty jest tzw. Bursztynowy Skarbiec, do wykonania którego artysta zużył ponad 800 kg (!) bursztynu. To największe na świecie dzieło sztuki wykonane z tego surowca, którego zużyto tu więcej (różnica kilkunastu kg) niż w przypadku słynnej Bursztynowej Komnaty. I pomyśleć, że Skarbiec mógł być stałym elementem muzealnej

SZLAKIEM BURSZTYNU

ekspozycji... Z twórczości tego bursztynnika w gdańskim muzeum zobaczyć można np. kufel ze sceną Sądu Parysa (waży prawie 5 kg!) albo Szkatułę Gdańską.

Wybitnym artystą jest również Mariusz Drapikowski. Jego prace zdobią Muzea Watykańskie, Muzeum Sztuki w Rydze, zamek w Malborku i oczywiście wnętrza placówki, której dotyczy niniejszy przewodnik. A bursztynowe dzieła zamawiali u tego twórcy: królowa Belgii, król Hiszpanii czy też były prezydent USA Bill Clinton. Tym co łączy Drapikowskiego z Myrtą jest wiara i płynące z niej pokora, optymizm, siła pozytywnego myślenia. Dzieła tego artysty pojawią się jeszcze na trasie spaceru, a tu warto popatrzeć na jego dzieło o tytule: „Martwa natura – patera z owocami”.

Łatwo w tym pomieszczeniu przeoczyć ciekawy eksponat. Jest nim krzyż ofiarowany przez „Bursztynowy Dom” z Sankt Petersburga. Darowizna miała być symbolem pojednania narodów Polski i Rosji po smoleńskiej katastrofie. Warto też zwrócić uwagę na znaną w naszym kraju statuetkę „Bursztynowego Słowika”. Jako nagroda wręczany był laureatom muzycznego „Sopot Festival”, ale nie tylko – również polskim noblistom czy nawet samemu papieżowi. Na ścianie widoczna fotografia: Elton John z Bursztynowym Słowikiem, obok niego Lech Wałęsa. Statuetki od wielu lat powstają w pracowni Bogdana Mirowskiego, kolejnego uznanego bursztynowego twórcy. W tej sali również inne jego prace: bardzo sympatyczna rzeźba „Obcy” czy też kompozycja „O bursztynie w tryptykach pisano”. Warto też zerknąć do bocznej celi, w niej bursztynowe drzewko szczęścia. Przechodzimy na wyższe piętro, do kolejnej sali.

Muzeum Bursztynu. Sala IV

Ostatni poziom łączy w sobie dwie sale. Niżej prezentowana jest współczesna bursztynowa sztuka, a w antresoli na monitorach obejrzyć można pokazy mody. Sporą w nich rolę odgrywa jantarowa biżuteria, takie współczesne ozdoby widoczne są też w ustawionych na tym poziomie gablotach.

Z okien niższej sali podziwiać można kapitalną panoramę Drogi Królewskiej. Na pierwszym planie Złota Brama – jedno z najwybitniejszych dzieł gdańskiej architektury renesansowej. I jeszcze temat panoram, wspinając się po schodach między piętrami warto popatrzeć przez boczne okienka. Dobrze widać Targ Węglowy. I z tych właśnie pozycji literacki Oskar Matzerath rozbijał śpiewem szyby w budynku pobliskiego teatru. Zainteresowanych bliższym

SZLAKIEM BURSZTYNU

poznaniem tego tematu odsyłamy do lektury słynnej książki Güntera Grassa „Blaszany bębenek”.

W sali prezentowana jest współczesna biżuteria bursztynowa, szczególnie ciekawa jest kolekcja miniatur biżuterii muzycznej. Dwa eksponaty wymagają szerszego opisu. Jajko Faberge, подарowane miastu z okazji milenium dziejów Gdańska (1997). Nazwa tych niewielkich jajek wzięła się od nazwiska złotnika Petera Carla Faberge, który przez kilkadziesiąt lat działał na dworze rosyjskich carów Aleksandra III i Mikołaja II. Na ich zlecenie złotnik stworzył 54 takie jajka, a jego działalność przerwał dopiero wybuch rewolucji październikowej. Zaprezentowane na Wystawie Światowej w Paryżu (1900) stały się szeroko komentowaną sensacją. Zachowały się 42 carskie jajka. W 2007 roku jedno z nich (wykonane w 1902 r. dla rodziny Rotszyldów) zostało sprzedane za rekordową kwotę 18,5 mln dolarów! Prezentowane w muzeum jajko powstało w pracowni niemieckiego jubilera Victora Mayera, który posiada prawo posługiwania się słynną marką.



Drugim arcyciekawym eksponatem jest bursztynowa gitara, której twórcą jest Walenty Rybak – muzyk i bursztynnik w jednej osobie. A z wykształcenia jest mechanikiem okrętowym. Proszę zauważyć, jak utalentowanych ludzi przyciąga ku sobie bursztyń. To jedyna taka gitara na świecie, do jej wykonania artysta zużył 15 kg surowca i oparł się na wzorze znanej gitary „Fender Stratocaster”. Eksponat jest na razie tylko depozytem, lecz zbierane są pieniądze na zakup tego dzieła.



Na ścianie wisi fotografia pokazująca budowany Ołtarz Bursztynowy – warto zerknąć, bo ten obiekt też znajdzie się na trasie opisywanego szlaku.

W tej sali zwiedzanie muzealnej placówki się nie kończy, kolejne wystawy dotyczą więziennej przeszłości Zespołu Przedbramnia Ulicy Długiej. Ponieważ ta tematyka odbiega od bursztynowych zagadnień – zostanie w tym przewodniku pominięta. Osobom zainteresowanym dalszym zgłębianiem

SZLAKIEM BURSZTYNU

bursztynowych tajemnic proponujemy przejście na ulicę Mariacką.

Ulica Mariacka

Najłatwiejsza trasa przejścia – wzdłuż ulicy Długiej, od razu za budynkiem ratusza należy skrócić w lewo. Po chwili zobaczymy ulicę Chlebnicką z kolejną bursztynową atrakcją. W Galerii Retro Kamera absolutny unikat, jedyny na świecie bursztynowy obiektyw! Co więcej, przy użyciu tego nietypowego aparatu wykonać można portretowe, nieco przy tym artystyczne, zdjęcie. Właściciel galerii słynie z budowy niezwykłych aparatów fotograficznych, niektóre z nich można w tej placówce zobaczyć.



Ulica Mariacka w opinii niektórych osób jest jednym z najładniejszych zakątków w Polsce. Nie narzucamy tego przekonania, podkreślamy jednak, że jest to miejsce o niezwykłej architekturze i takim też klimacie. Z racji wielu sklepików i straganów ten fragment gdańskiej przestrzeni bywa też nazywany ulicą Bursztynową. Sklepowych wystaw jest przy tej ulicy wiele, proponujemy przejście do szczególnie efektownej. To witryna Galerii Wydra, zlokalizowanej tuż przy skrzyżowaniu ulicy Mariackiej z poprzeczną ulicą Krowią. Na wystawie kilkadziesiąt bursztynowych eksponatów – prawdziwy przegląd pomysłowości i możliwości gdańskich bursztynników. Zobaczyć więc można bursztynową Fontannę Neptuna, Statuę Wolności, budynek Żurawia, nosorożca, bombowiec itd. Ciekawa jest też kolekcja całkiem sporych bryłek bursztynu. Jedna z nich jest wyjątkowa (to już spora bryła) – znaleziony na Wyspie Sobieszewskiej bursztynowy



samorodek, ważący prawie 3 kg! Jeżeli nie zobaczymy na wystawie bryły, warto wejść do sklepu i się dopytać – na życzenie może być pokazana przez właściciela obiektu. Wielkie zainteresowanie najmłodszych turystów wzbudza bursztynowy model osławionego „Titanica”. Warto wejść do sklepowego wnętrza, tam kolejne arcydzieła, sklep

bardziej tak naprawdę przypomina bogato wyposażone muzeum.

Podczas przejścia przez ulicę Mariacką dobrze jest przywołać temat bursztynowych imitacji. Problem jest duży, gdyż popularność bursztynowych wyrobów w połączeniu z ich wysokimi cenami doprowadziły do rozkwitu produkcji podróbek. W samych imitacjach nie ma nic

SZLAKIEM BURSZTYNU

złego, pod warunkiem że jako takie są sprzedawane. Gorzej gdy uchodzić mają za najprawdziwszy bałtycki sukcynt. Zasadniczo wyróżnia się dwa rodzaje imitacji: naturalne oraz sztuczne. Te naturalne wytwarza się z tzw. kopalin oraz żywic występujących w innych rejonach świata. Sztuczne pozyskuje się natomiast ze szkła, celulozoidu, poliestrów, żywic fenolowych... Jak odróżnić prawdziwy sukcynt od podróbki? Szczerze mówiąc w trakcie kupna małe mamy na to szansę. Popularną metodą jest wrzucenie bursztynu do szklanki z 25% roztworem słonej wody. Prawdziwy bursztyn w takiej wodzie się unosi, produkty żywiczne przeważnie toną. Te słowo „przeważnie” wprowadza element niepewności, jeżeli eksperyment ze szklanką wody demonstruje sprzedawca, to też nie wiemy z jaką gęstością roztworu mamy do czynienia. Metoda nie sprawdza się też wobec bursztynu oprawionego w srebro. Inny sposób to przeciągnięcie po powierzchni ostrą końcówką, np. igłą. W przypadku produktu sztucznego pojawią się podwinięte wiórki, na bursztynie naturalnym zobaczymy opiłki i okruszki. Ale czy ten naturalny bursztyn to będzie na pewno sukcynt? A może bursztyn z Meksyku albo Borneo? A który sprzedawca pozwoli, by po jego wyrobach szorować w taki sposób ostrym szpikulcem? A który pozwoli na przypalanie wyrobów zapalniczką i porównywanie zapachów? Tak naprawdę to dopiero zaawansowane badania laboratoryjne mogą rozwiązać wątpliwości. Ciekawostka, błąd zakupu imitacji popełnił nawet opisywany wcześniej mistrz Lucjan Myrta. Nabyta przez niego bursztynowa inkluzja żaby okazała się być genialnie spreparowaną podróbką. Gdyby była autentyczna, stałaby się światową sensacją. Kupując bursztynowe wyroby prosić należy o certyfikat poświadczający pochodzenie surowca. Otrzymanie takiego świadectwa chyba najlepiej ogranicza ryzyko błędnego zakupu.

Na końcu ulicy Mariackiej – Muzeum Archeologiczne. Jedną z wystaw tej placówki jest poświęcona bursztynowym zagadnieniom. Chętnych zapraszamy.

Muzeum Archeologiczne

Wystawa „Z bursztynem przez tysiąclecia” jest najstarszą stałą ekspozycją bursztynu w Gdańsku. Część zbiorów pamięta jeszcze czasy muzealnictwa Wolnego Miasta Gdańska. Wystawa składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich to „Bursztyn w przyrodzie”, ciekawe przedstawienie tematyki pochodzenia bursztynu, występowania i odmian. Tu warto dodać – na świecie naliczyć można ok. 60 rodzajów bursztynu, ale odmiana bałtycka (sukcynt) jest uważana za najcenniejszą. Wśród eksponatów znajdują się też liczne inkluzje.

SZLAKIEM BURSZTYNU

Druga część wystawy nosi nazwę „Bursztyn w kulturze” i pokazuje m.in. znaleziska archeologiczne z epoki kamienia, brązu czy też okresu wpływów Cesarstwa Rzymskiego. Łatwo pośpiesznie obok tych eksponatów przejść, pamiętajmy jednak, że niektóre ze znalezisk liczą sobie kilka tysięcy lat. W gablotach zobaczyć też można wyroby współczesnych bursztynników gdańskich: Gabrieli Gierłowskiej, Ireny Jackowskiej czy też Janusza Wosika. I kolejne związane z bursztynową tematyką eksponaty: beczka służąca do transportu surowca, współczesny kaszorek do połowu oraz kurpiowski kołowrotek do obróbki materiału. Wystawy jak widać są bardzo ciekawe i warto poświęcić im więcej uwagi.

Po zwiedzaniu muzeum proponujemy przejście do kościoła św. Brygidy – świątyni szczególnie zasłużonej w najnowszej historii naszego kraju. To również miejsce związane z bursztynową sztuką o najwyższym światowym poziomie.

Bursztynowe sklepy

W bliskim sąsiedztwie Muzeum Archeologicznego dwa bardzo ciekawe bursztynowe sklepy: „Galeria Michel (czy Manufaktura)” oraz „Stary Warsztat”. Wizytę w tych miejscach polecamy wyłącznie z przyczyn merytorycznych, w prezentowanych komercyjnych placówkach tematyka bursztynowa jest przedstawiana w sposób bardzo nietypowy i ciekawy. Jako przewodnicy nie angażujemy się w prowizyjną współpracę bursztynowymi sklepami, zachowujemy dzięki temu pełną swobodę sposobu pracy z obsługiwanymi grupami.

„Stary Warsztat” to jeden z najciekawszych gdańskich sklepów bursztynowych, zlokalizowany przy ul.

Chlebnickiej 17/18. W opisywanej pracowni jubilerskiej zadziwia niepowtarzalny klimat – warsztat wzorowany jest na XIX-wiecznym zakładzie złotniczym. Mnóstwo starego wyposażenia: walce, wagi, przyrządy miernicze, szkła

powiększające. Stylowe meble z okresu międzywojennego, na wieszakach dawne ubrania, na stolikach kilkudziesięcioletnie gazety. Do tej aranżacji dostosowano też metody pracy, bursztynowa biżuteria powstaje tylko przy zastosowaniu tradycyjnych technik obróbki.



SZLAKIEM BURSZTYNU

W pobliżu kolejny ciekawy sklep – „Galeria Michel”. Tam też w bardzo interesujący sposób przedstawiona jest tematyka „bałtyckiego złota”. Dla gości przygotowano wiele atrakcji, np. pokaz szlifowania bursztynu przy użyciu starych i nowych technik. I tu godna uwagi propozycja – możliwość samodzielnego oszlifowania bursztynu pod dyskretnym nadzorem mistrza! W galerii prezentowana jest kolekcja unikatowych inkluzji bursztynowych. Personel chętnie dzieli się wiedzą z zakresu bursztynu i bursztyńniczej sztuki.



Kościół św. Brygidy

Świątynia została opisana w przewodnikach „Stare Miasto” oraz „Szlak Solidarności”, co świadczy o wielkim znaczeniu tego zabytku dla historii Polski i Gdańska. Nie sposób też pominąć świątyni przy zgłębianiu bursztynowych tajemnic miasta...

Wewnątrz kościoła – obok innych wartych uwagi miejsc i dzieł sztuki tzw. Skarbiec. W wielkiej szklanej gablocie od dłuższego już czasu eksponowana jest tzw. Monstrancja Milenijna, którą z miejsca uznano za jedno z najwybitniejszych dzieł współczesnej bursztynowej sztuki. Autorem dzieła jest Mariusz Drapikowski, którego postać i twórczość zostały już nieco przybliżone przy okazji zwiedzania Muzeum Bursztynu. Monstrancja z wyglądu przypomina drzewo, wykonana została przy użyciu ponad 30 kg najcenniejszych odmian bałtyckiego bursztynu; artysta posłużył się też złotem, srebrem i zestawem szlachetnych kamieni. W centralnej części drzewa widać komorę na Hostię, wykonaną z jednej, wielkiej kropli sukcyntu. Bursztyn przy puszcze jest jaśniejszy, jakby rozświetlony blaskiem bijącym z Ciała Chrystusa... Warto też zerknąć na kolistą podstawę monstrancji – w niej kilkanaście różnych kształtów krzyży. Każdy z nich jest symbolem wyznania religii chrześcijańskiej. Zatem oglądane dzieło niesie w sobie wyraźnie ekumeniczny przekaz. Zauważyć też można godło Polski oraz herby Gdańska, Zakonu św. Brygidy i nieżyjącego już ks. prałata Henryka Jankowskiego. Często padają pytania o liturgiczne wykorzystanie tego dzieła. Tylko raz w roku monstrancja jest wykorzystywana i tą okazją jest święto Bożego Ciała. Umocowana na specjalnej platformie, podtrzymywana przez



SZLAKIEM BURSZTYNU

czterech krzepkich mężczyzn, jest niesiona ulicami starego Gdańska. Jak wcześniej wspomniano, Mariusz Drapikowski czerpie natchnienie z bogactwa wiary i religii. Warto też wymienić inne wybitne dzieła tego artysty: bursztynowy pastorał prymasa Polski, tabernakulum Ołtarza Jasnogórskiego, tabernakulum w Katedrze Oliwskiej i wiele innych. Osoba Mariusza Drapikowskiego wiąże się też z najbardziej śmiałym projektem w dziejach bursztynowej sztuki. Kilka lat temu w bazylice św. Brygidy rozpoczęto budowę Ołtarza Bursztynowego. Szczegóły w następnym, czyli ostatnim już rozdziale tego szlaku.

Ołtarz Bursztynowy

Jeżeli budowa Ołtarza Bursztynowego zostanie pomyślnie zakończona, powstanie dzieło sztuki, o którym będzie głośno w całym świecie. Projekt jest bardzo śmiały. Planuje się wykorzystanie ponad sześciu ton najcenniejszych odmian bursztynu, dzieło ma być większe od słynnej, zaginionej jak wiadomo, bursztynowej komnaty. Taki rozmach wymaga wielkich



nakładów finansowych i właśnie brak środków znacznie spowolnił prace. Ale i tak jest na co popatrzeć.

Prezbiterium zamyka stalowy stelaż. W centralnej części obraz Matki Boskiej Opiekunki Ludzi Pracy, namalowany przez ks. Franciszka Znanieckiego po grudniowej masakrze z 1970 r. Madonna i Dzieciątko

zostały przyozdobione bursztynowymi koronami, poświęconymi przez Jana Pawła II w lipcu 2001 roku. A postać Matki Bożej przykryta jest sukienką wykonaną z białego (najcenniejszego) bursztynu. Autorem tego niezwykłego okrycia jest Mariusz Drapikowski, z tej przyczyny nazywany niekiedy „krawcem Matki Bożej”. Po bokach rzeźby – dwa posągi przedstawiające patronkę Europy św. Brygidę oraz bł. Marię Elżbietę Hesselblad – wybitnie zasłużoną w XX-wiecznych dziejach zakonu brygidek. Poniżej zrywający się do lotu bursztynowy orzeł – symbol wolności, jak też oczywiście naszego kraju i narodu. I wreszcie dwaj wielcy Polacy: Jan Paweł II oraz kardynał Stefan

Wyszyński, określane też jako prymas tysiąclecia. Autorem tych rzeźb jest prof. Stanisław Radwański, który rozwinął też zaproponowany przez Mariusza Drapikowskiego ołtarzowy projekt. Wizualizację tej śmiałej kompozycji zobaczyć można po lewej stronie.

Po śmierci ks. Jankowskiego zaproponowano upamiętnienie



SZLAKIEM BURSZTYNU

postaci prałata poprzez sprawne dokończenie rozpoczętych przy ołtarzu prac. Innym pomysłem było wystawienie pomnika kapelana „Solidarności”.

W tym miejscu kończymy przejście Szlakiem Bursztynu. Zaproponowany spacer bursztynowej tematyki nie wyczerpuje, celem było zaciekawienie tym fascynującym zagadnieniem.

Inne atrakcje

Muzeum Inkluzji w Bursztynie

Od 2013 r. placówka działa w nowej lokalizacji, w gmachu Wydziału Biologii UG przy ul. Wita Stwosza 59 w Gdańsku. W tym stosunkowo mało znanym muzeum prezentowana jest druga co do wielkości kolekcja inkluzji w Polsce. Bezpłatnie (!) zobaczyć tu można zatopione w jantarze fragmenty roślin i dawno wymarłe stawonogi. W muzeum zgromadzono ponad 5 tys. bryłek bursztynu, w nich ponad 13 tys. inkluzji. Uzupełnieniem wystawy są przedstawienia naturalnych i barwnych odmian bursztynu bałtyckiego, różne rodzaje żywic kopalnych oraz wystawa fotografii. Uniwersytecka ekspozycja jest bardzo ciekawym rozszerzeniem opisanego wyżej bursztynowego szlaku.



Faktoria Bursztynowa

Nowa placówka edukacyjna zlokalizowana jest w Pruszczu Gd. Wybór miejsca był jak najbardziej właściwy, bo już w czasach Cesarstwa Rzymskiego w okolicy działała świetnie rozwinięta osada handlowa. Z potężnego imperium ciągnęły tu kupieckie karawany, znęcone magią bałtyckiego bursztynu. W kompleksie cztery budynki: Chata Wodza, Chata Bursztyniarza, Hala Targowa i Chata Kowala. Tematyka bursztynowa jest prezentowana w bardzo nowoczesny sposób, przy użyciu starannie dobranych technik multimedialnych.

Wystawa „Bursztynowe konteksty”

Nowocześnie zaaranżowana wystawa prezentowana jest w Muzeum Zamkowym w Malborku. Pokrzyżacka forteca jest jedną z najważniejszych atrakcji regionu pomorskiego, ciekawie wpisuje się też w bursztynową tematykę. Na wystawie m.in. animacja

SZLAKIEM BURSZTYNU

przedstawiająca las bursztynowy sprzed ok. 40 mln lat. Tuż obok przedstawienie zmian geologicznych, które doprowadziły do powstania i przemieszczenia się złóż bursztynu. W bursztynowej kolekcji bryły, inkluzje i wyroby dawnych rzemieślników – rzeźby, kielichy, szkatuły, ołtarzyki. Wśród eksponatów dzieła z warsztatu najwybitniejszych dawnych bursztynników np. Michela Redlina i Christophera Mauchera. Zamkowa wystawa w niczym nie ustępuje ekspozycjom z opisanego wyżej gdańskiego Muzeum Bursztynu.



Mistrzostwa Świata w Poławianiu Bursztynu

W tej części dla odmiany opisujemy imprezę o bursztynowej tematyce. Eliminacje Mistrzostw Świata w Poławianiu Bursztynu odbywają się na plażach polskiego Wybrzeża, a finały mają miejsce w lipcu, w nadmorskiej miejscowości Jantar. Konkurencja polega na



wyłowieniu z określonego obszaru jak największej ilości bursztynu, oczywiście w wyznaczonym czasie. Zawodnicy używają tradycyjnych kaszorów i grabi. Zawodom finałowym towarzyszą różne zabawy i koncerty. Odbywają się też konferencje naukowe poświęcone bursztynowej

tematyce. Dla najmłodszych gości – czytanie bajek o bałtyckim jantarze.